

Zofia Kruczkowska-Nawara

Znaczenie sztuki w wychowaniu młodzieży studenckiej

Edukacja w szkole wyższej według aktualnie istniejących programów ulega daleko idącym przemianom, których nadrzędnym celem jest wychowanie człowieka rozwiniętej cywilizacji. Kształcenie musi więc być zwrócone ku przyszłości, to znaczy powinno przygotowywać absolwenta nie tylko do wykonywania zadań dnia współczesnego, ale również antycypować te funkcje, które będzie on wykonywał w późniejszym okresie.

W konsekwencji ogólnym celem szkoły wyższej winno być z jednej strony przygotowanie zawodowe studenta, rozwijające elastycznie jakby "adaptacyjną" postawę profesjonalną, tzn. taką, która umożliwiłaby mu nie tylko twórcze wykonywanie bieżących funkcji zawodowych, ale pozwoliłaby także na szybkie i łatwe przystosowanie się do nowych zmieniających się zadań i warunków pracy zawodowej - z drugiej zaś strony przygotowanie do twórczego udziału w życiu społecznym i kulturalnym kraju. Wydaje się jednak, że w tym dość powszechnym przekonaniu o dążności do wszechstronnego rozwoju osobowości absolwenta wyższej szkoły pedagogicznej nie wykorzystano jeszcze w dostateczny sposób wychowawczych walorów sztuki. Łączenie zaś funkcji sztuki z celami wychowania nie narusza przecież autonomii sztuki, tylko ujmuje ją z punktu widzenia potrzeb człowieka. W związku z powyższym w pedagogicznej koncepcji ogromnie ważne jest ko-

jarzenie sztuki z takim procesem wychowania, który umożliwi jednostce wzbogacanie się wewnętrznie. Człowiek bowiem w miarę swego rozwoju podlega jakościowym zmianom w procesie poznawania i przeżywania treści wychowania.

Toteż wychowanie przez sztukę może być rozpatrywane na dwóch różnych poziomach: ogólnej kultury plastycznej środowiska akademickiego oraz pogłęblonych jednostkowych zainteresowań, co można zaobserwować w zachowaniu się odbiorcy wobec sztuki.

Dążąc do możliwie pełnego naświetlenia wyżej wymienionej problematyki zastosowano metodę sondażu diagnostycznego na przykładzie jednorodnej kategorii społecznej, którą stanowili studenci I i IV roku WSP w Krakowie, wybrani drogą losową na nie narzucających szczególnych zainteresowań kulturalnych kierunkach kształcenia¹. Dla badań właściwych przygotowano kwestionariusz ankietowy zawierający trzynaście pytań; w tym większość otwartych, z pytaniami dodatkowymi oraz alternatywnymi. W pytaniach, które ukierunkowane były na rozeznanie w społecznej sytuacji badanej młodzieży akademickiej w przypadku dalszych pytań - zwłaszcza w odniesieniu do badania zainteresowań w czasie wolnym - sztukę rozumiano dość szeroko, a więc jako różne dziedziny artystycznej twórczości człowieka, tj. literaturę, teatr, muzykę, sztuki plastyczne, film.

Dla prowadzących badania interesujący był zarówno kontakt studentów z rozmaitymi dziełami sztuki lub zjawiskami artystycznymi, jak też aktywny udział badanych w artystycznej twórczości i odtwórczości oraz stopień ich zainteresowania wiedzą o sztuce.

Na pytania zawarte w ankiecie przeprowadzonej w latach 1982/1983 odpowiedziało 242 studentów - w tym 106 mężczyzn i 136 kobiet.

W tej części ankiety, którą nazwać by można "rozpoznanie środowiska", a więc uzyskaniem możliwie pełnego obrazu położenia społecznego tej grupy respondentów - zresztą dość zróżnicowanej - interesujące były odpowiedzi na pytania: Czy i o ile

¹ Badanie osób wybranych drogą losową przeprowadzono na takich kierunkach, jak Pedagogika Opiekuńczo-Wychowawcza, Pedagogika z Wychowaniem Obronnym i Rusycystyka.

kontakt ze sztuką wynikał z rodzaju i miejsca ukończonej szkoły średniej oraz - czy wiązać się on może z pochodzeniem społecznym?

Pochodzenie społeczne badanej młodzieży

chłopskie	42	17,4%
robotnicze	127	52,5%
inteligentkie	73	30,1%

Miejsce ukończenia szkoły średniej

Kraków	44	18,2%
poza Krakowem	185	76,4% ²

Z powyższych zestawień wynika, że miejsce oraz rodzaj ukończonej szkoły średniej nie mają bezpośredniego wpływu na zainteresowania sztuką. Respondenci nie uważali także, aby szkoła średnia budziła czy też w szczególny sposób rozwijała skłonności w tym kierunku.

Przeważająca liczba ankietowanych osób odpowiadała jednoznacznie, iż pójście do muzeum, teatru czy filharmonii nie było inicjowane przez szkołę, a problematyka wychowania estetycznego przewijała się tylko marginalnie na lekcjach języka polskiego, historii czy wychowania plastycznego.

Wielce interesujący obraz stanu zainteresowań młodzieży sztuką uzyskano w wyniku odpowiedzi na następujące pytania:

Czy ma Pan(i) obrazy w domu?

- oryginały
- reprodukcje
- nie posiadam

Jeżeli tak, to proszę podać temat dzieła i nazwisko malarza.

Z ogólnej liczby 242 respondentów 83% odpowiedziało, że posiada w domu reprodukcje, niestety nie pamiętają jednak ich tytułu,

² Zaistniała różnica (5,4%) wynika z braku danych.

tematu czy też nazwiska autora. Pozostałe 17% ankietowanych osób podawało tytuły i autorów swoich obrazów. Przeważały takie nazwiska, jak: Wyspiański, Matejko i Kossakowie. Pewna ilość uczestników ankietę oświadczała, iż posiada w domu dzieła oryginalne, będące pamiątkami rodzinnymi - głównie obrazy o tematyce sakralnej, w wielu wypadkach twórców anonimowych, lub też oryginały obrazów J. Kossaka, O. Boznańskiej czy J. Chetmońskiego. Stanowili oni jedynie 0,5% ogólnej liczby respondentów, którzy ujawnili posiadanie dzieł sztuki.

Skoro więc nie szkoła średnia i nie atmosfera domu rodzinnego, to może fakt studiowania w Krakowie, mieście tak wielu artystów, wpływa na rozwój zainteresowań estetycznych?

Rozstrzygnięcia tych wątpliwości szukano w odpowiedziach na pytania:

Co Pan(i) robi w czasie wolnym od nauki?

Wymieniano: zajęcia sportowe i turystykę, zaległe prace domowe, spotkania towarzyskie, robótki ręczne, czytanie książek, pójście do kina, teatru, oglądanie telewizji, zwiedzanie muzeum lub galerii sztuki, koncert w filharmonii³.

Niestety genius loci Krakowa - jak wynika z wypowiedzi ankietowych - nie wpływa w istotny sposób na spędzanie wolnego czasu przez respondentów aktualnie studiujących w tym mieście. Zajęcia, które można by zakwalifikować do tzw. "grupy pozaartystycznej", podało gros ankietowanych, zaś z zajęć "grupy artystycznej" zwiedzanie galerii malarstwa czy też pójście do filharmonii zajmują ostatnie pozycje.

Te niezbyt optymistyczne wypowiedzi tonuje istnienie dość licznej⁴ grupy studentów, czynnie zajmujących się sztuką. Swoich prac jednak (malarzkich, rzeźbiarskich, fotograficznych) nie prezentują oni szerzej, a amatorskiej działalności, niestety nie łączą z przynależnością do artystycznie uprofilowanej sekcji lub klubu studenckiego.

³ Przedstawiona kolejność związana jest z częstotliwością występowania.

⁴ Wśród badanych 242 studentów - 15 zajmowało się czynnie malarstwem, rzeźbiarstwem, fotografią.

Nie podejmują również dyskusji w gronie kolegów czy znajomych na temat sztuki, chociaż z ankiety wynika, że przypisują jej bardzo istotną rolę. Obcowanie ze sztuką, według respondentów:

- a) kształtuje charakter (czyni człowieka lepszym w znaczeniu moralnym),
- b) rozwija inteligencję,
- c) rozwija ogólną kulturę,
- d) posiada walory wychowawcze⁵.

Przypisują jej również następujące funkcje: relaksową, ideowo-wychowawczą, estetyczną, kształcącą (poznawczo-komunikatywną).

Jak więc wyjaśnić pozostające przeciw ze sobą w sprzeczności: brak zainteresowania sztuką oraz pełną świadomość korzyści wynikających z kontaktów ze sztuką, a także potencjalnych możliwości ich zaspokajania? Wydaje się, iż niechęć do korzystania z dorobku artystycznego dawnych i współczesnych twórców może wynikać z nieznamości środowiska, a także braku podstawowych wiadomości z zakresu wiedzy o sztuce.

Należy sądzić, a wykazały to już wcześniejsze badania, iż między wzorcami zachowań wobec sztuki a sytuacjami kontaktu ze sztuką zachodzi ścisły związek, a wzór określonej sytuacji kontaktu jest równocześnie wzorem określonych zachowań. Wiąże się to również ze współczesnym rozumieniem zakresu słowa "odbiorca sztuki"⁶. Współczesny odbiorca, a tym samym również nasz respondent, nie jest przygotowany do rozumienia i przeżywania sztuki, a w szczególności - dzieł awangardy artystycznej.

Aktualnie rola odbiorcy jest zupełnie odmienna niż dawniej, kiedy to artysta tworzył zgodnie z upodobaniami swoich mecenasów i publiczności. Współczesny odbiorca musi zaspokoić potrzeby artysty związane z nowym typem tworzonego dzieła. Żąda się od niego coraz większej aktywności, ma on niejako podjąć

⁵ Przedstawiona kolejność związana jest z liczbowymi kategoriami przyznawanymi przez respondentów.

⁶ M. Gołaszewska, Estetyka i Antyestetyka, Warszawa 1984, s. 125 - 129.

I kontynuować zapoczątkowany przez artystę proces twórczy. Odbiorca, który temu nie potrafi sprostać, pozostaje poza sferą sztuki i albo zupełnie się nią nie interesuje, albo zwraca się w stronę sztuki dawnej, odczuwanej przez licznych jako "azył".

Na płaszczyźnie wychowania przez sztukę należy jednak dążyć do powiązania dwu - krańcowo różnych - typów przeżyć estetycznych: spontanicznych, a nawet afektywnych, oraz przeżyć wynikających z rozumienia sztuki i z wiedzy o niej. Jest to zadanie, które - zwłaszcza w uczelni pedagogicznej - należy podjąć. W jaki sposób? Tu odwołać się można do niektórych wypowiedzi respondentów proponujących realizację tej idei poprzez:

- ćwiczenia i wykłady z wiedzy o sztuce i zabytkach Krakowa,
- urządzenie wystaw w salach wykładowych (reprodukcje),
- organizowanie spotkań w pracowniach artystów lub z ich udziałem.

Wprowadzenie zatem wychowania estetycznego w postaci różnego rodzaju zajęć do szkół wyższych - zwłaszcza kształcących nauczycieli - jest potrzebą chwili. Zajęcia z tego przedmiotu, atrakcyjnie prowadzone także w wyniku współpracy z instytucjami upowszechniającymi sztukę, a więc teatrami, muzeami, filharmonią, pozwoliłyby niekiedy przełamać barierę dzielącą uczelnię od życia kulturalnego, stwarzając tym samym nowe sytuacje wychowawcze o charakterze otwartym i swobodnym.

Wielu praktyków z oburzeniem zauważy, że przecież idea ta jest już w niektórych uczelniach realizowana, a program kształcenia na kierunku pedagogika kulturalno-oświatowa może być tego przykładem. Otóż nie chodzi o takie rozwiązanie; notabene, nie jest ono chyba zbyt dobre, skoro absolwenci tego kierunku nie uzyskują po jego ukończeniu uniwersyteckiego przygotowania do pełnienia roli animatorów kultury. Chodzi natomiast o powszechność realizowania idei, o utworzenie w wyższej uczelni - zwłaszcza przygotowującej nauczycieli - specjalnych zajęć fakultatywnych z zakresu wychowania estetycznego, których ukończenie wiązałoby się z uzyskaniem dodatkowych uprawnień (zaświadczeń instruktorskich)

I objęcie nimi wszystkich zainteresowanych studentów, bez względu na studiowany przez nich kierunek. Przecież w przyszłości wychowawcami będą również matematycy czy fizycy. Wydaje się, że duże możliwości realizacji zajęć z zakresu wychowania estetycznego stwarza organizowanie niesztampowych praktyk studenckich, np.: w muzeach i galeriach sztuki, w rozlicznych zespołach amatorskich, w domach kultury w mieście i na wsi.

Spełniłoby się może wreszcie marzenie wielu działaczy i twórców kultury, aby szkoła, zwłaszcza szkoła wiejska, stanowiła nie tylko miejsce nauki, ale także "centrum kultury", a nauczyciel-wychowawca był jednocześnie animatorem kultury w swoim środowisku.

Poprzez uczestnictwo w zajęciach fakultatywnych, tzw. "artystycznych", urzeczywistniana byłaby koncepcja włączenia do procesów wychowawczych odpowiednich dziedzin sztuki, i to zarówno w aspekcie odbiorczym, jak i ekspresyjnym, a tak ważki problem, jak wychowanie młodego pokolenia nie tylko po to, aby "mieć", ale aby "być" - poprzez sztukę byłby możliwy do realizacji.